Rok XVII. Lwów, 1. Lipca 1903. Nr. 7.

# PRZEWODNIK POŻARNICZY

JEDEN ZA WSZYSTKICH WSZYSCY ZA JEDNEGO

Organ Krajowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Wychodzi każdego 1-go dnia w miesiącu.
Redakcya i Administracya we Lwowie (ulica Piekarska l. 26. I. piętro).

Przedpłata:
W miejscu: rocznie 4·80 koron | Z przesyłką: rocznie 5·60 koron
„ półrocznie 2·40 „ | „ półrocznie 2·80 „
Dla członków związkowych straży pożarnych z przesyłką rocznie 1 koronę.

Ogłoszenia:
Za całą stronicę . . . . . . 10 koron
„ ćwierć stronicy . . . . . 3 „
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 6 halerzy.

## I. Część urzędowa.

### Zmiana lokalu.

**Od dnia 1. lipca 1903. r. mieści się biuro Krajowego Związku ochotniczych straży pożarnych, Redakcya i Administracya „PRZEWODNIKA POŻARNICZEGO“ oraz „BIBLIOTEKI STRAŻACKIEJ“ w domu przy ulicy Piekarskiej pod liczbą 26. na I. piętrze.**

### Wykaz

**zapłaconych wkładek od 24 maja do 24 czerwca 1903. r.**

**Kasa zapomóg.** Ochotnicze straże pożarne: Brzostek 9·60 K, Niżankowice 7·20 K, Brody 2·40 K, Dębica 12·— K, Frysztak 4·— K, Gorlice 14·80 K, Narajów 9·60 K.

**Zwykłe wkładki.** Ochotnicze straże pożarne: Uhorniki 2·50 K., Kleparów 2·40 K. Skotniki 4·— K, Dębica 6·— K., Żurawno 5·20 K., Niżankowice 3·60 K., Narajów 3·80 K.

L. 1199

### Ogłoszenie konkursu.

Na podstawie uchwał Rady zawiadowczej z dnia 24. stycznia i 27. kwietnia 1903. ogłaszamy konkurs na jedno stypendyum w kwocie 400 — (czterysta) koron na kształcenie się w pożarnictwie.

Podania zaopatrzone odpowiednimi dowodami wnieść należy do Krajowego Związku ochotniczych straży pożarnych we Lwowie w terminie do 12. lipca b. r.

Warunki:

1. O stypendyum mogą się ubiegać tylko członkowie związkowych straży pożarnych, którzy w korpusie służyli przynajmniej jeden rok i odznaczali się gorliwością i pojętnością w służbie.

2. Ubiegający się o stypendyum muszą dołączyć świadectwo ukończonej z dobrym postępem szkoły wydziałowej lub niższej szkoły średniej.

3. Ubiegający się o stypendyum musi dołączyć deklaracyę, że uzyskawszy stypendyum uda się na kurs pożarnictwa do Pragi, który się tam w sierpniu b. r. odbędzie i że oprócz tego wstąpi na sześć tygodni do zawodowej straży pożarnej w Pradze jako wolontaryusz i pełnić będzie służbę mu przydzieloną bezwarunkowo i bez zastrzeżeń. Odnośne zezwolenie otrzymał Związek od Rady miasta Pragi, a także i oświadczenie, że stypendysta otrzyma w koszarach pragskiej straży pożarnej bezpłatne pomieszkanie i może korzystać za miernem wynagrodzeniem ze wspólnego wiktu w koszarach.

4. Ubiegający się o stypendyum musi zobowiązać się, że będzie Naczelnikowi Krajowego Związku ochotniczych straży pożarnych przedkładał co tydzień sprawozdania z tego, czego się na kursie uczył i jaką służbę pełnił. Sprawozdania te muszą być stwierdzone przez kierownika kursu i naczelnika zawodowej straży pożarnej w Pradze.

5. Wypłata stypendyum nastąpi ratami po 100 koron co 2 tygodnie.

6. Stypendysta obowiązany jest oprócz tygodniowych sprawozdań opracować szczegółowe sprawozdanie z pewnej gałęzi pożarnictwa na podstawie nauki udzielonej na kursie i przedłożyć je Naczelnictwu Związku do aprobaty a ewentualnie także do wydrukowania kosztem Związku. Nakład staje się nieograniczoną własnością Związku.

7. Ubiegający się o stypendyum obowiązany jest złożyć deklaracyę, że po odbyciu kursu i zdania przepisanych egzaminów służyć będzie przez sześć lat w straży pożarnej ochotniczej. Gdyby tego warunku nie dotrzymał lub gdyby wstąpił w służbę płatną zawodowej straży pożarnej obowiązany będzie zwrócić Krajowemu Związkowi pobrane stypendyum w kwocie 400 koron w całości.

We Lwowie, dnia 12. czerwca 1903.

*Zastępca Naczelnika:* Dr. Alfred Zgórski — *Sekretarz:* Antoni Szczerbowski.

## Wezwanie.

W dniach 14. do 17. sierpnia 1903. odbędzie się w król. stoł. mieście Pradze I. Walny Zjazd słowiańskich ochotniczych straży pożarnych, połączony z jubileuszem 50-cio letniego istnienia korpusu straży pożarnej w Pradze i z wystawą przyrządów pożarnych.

Wskutek uchwały Rady zawiadowczej z dnia 27. kwietnia b. r. wzywamy związkowe straże pożarne do wzięcia jaknajliczniejszego udziału w tym Zjeździe Liczymy na to tem bardziej, że nasze ochotnicze straże pożarne spotykały się niejednokrotnie z objawami życzliwości i przyjaźni ze strony Braci Czechów i że jest naszym obowiązkiem dać wyraz tym sympatyom, jakie wzajemnie dla nich żywimy.

Komitet urządzający ten Zjazd poczynił jak najdalej idące starania celem ułatwienia uczestnikom tak podróży, jakoteż i pobytu w Pradze tak, że udział w tym Zjeździe nie będzie z wielkimi kosztami połączony

Zgłoszenia uczestników przesłać należy najdalej do 1. sierpnia b. r. do Krajowego Związku ochotniczych straży pożarnych.

Uczestnicy Zjazdu muszą wystąpić w przepisowym (wedle nowego regulaminu) mundurze.

Program Zjazdu i inne szczegóły, dotyczące jazdy, kosztów i t. p. otrzymają uczestnicy zaraz po zgłoszeniu.

We Lwowie, dnia 12. czerwca 1903.

*Zastępca Naczelnika:* Dr. Alfred Zgórski. — *Sekretarz:* Antoni Szczerbowski.

# II. Z nauki o strażach i pożarnictwie.

## Na Zjazd do Pragi!

Oto już nie całe półtora miesiąca czasu dzieli nas od Zjazdu słowiańskich Straży ochotniczych w Pradze, ku któremu zwrócone obecnie oczy wszystkich Związków, Towarzystw i Członków straży w tem Państwie, przynależnych do plemienia słowiańskiego.

Od kilku miesięcy Czesi nawołują swoich w Czechach, Morawie i na Szląsku, dzienniki alarmują, wre praca gorąca.

Czesi rozumieją, jak ważną rzeczą w życiu społecznem, w podniesieniu poziomu wykonania wszelkiej społecznej myśli jest zapał, łączność w działaniu, wzajemne oddziaływanie, poczucie ufności we własne siły, — a tych zasobów duchowych i cnót nie nabędzie niczem tak łatwo jak przez zjazd w jednęj miejscowości ludzi jednej myśli będących, jednem wspólnem dążeniem ożywionych.

Kto w zjeździe takim osobiście udziału nie brał, ten nie ma pojęcia jak silnie oddziaływa duchowo widok tych setek i tysięcy dziarskich ludzi, do których należy się, z którymi jedną myślą się żyje i czuje wzajemną wszystkich nawzajem życzliwość i przynależność do siebie. Ginie się w tłumie a jednak czuje się duchowo tak jak gdyby było tą całością z tysięcy złożoną, bo myśl i czucie ożywiające tę całość to myśl i czucie każdej pojedynczej jednostki.

Tak się dzieje i czuje na zjazdach, gdzie jedno uczucie uczestników łączy.

Na zapowiedzianym Zjeździe w Pradze uczucie tej przynależności dwa źródła mieć będzie, bo jedno zawodowe, strażackie, oparte na zasadach chrześciańskiej miłości bliźniego, — drugie wynikło ze stosunków plemiennych, tem potężniejsze, im więcej nieprzyjazny nacisk z zewnątrz skłania do podania ręki współczującym.

Czesi spodziewają się u siebie obecności licznych przedstawicieli wszystkich słowiańskich straży Austryi, — a tę nadzieję opierają na przypuszczeniu, że wszyscy Słowianie zrozumieli już ową potrzebę wzajemnego zrozumienia się i doniosłość zaufania wzajemnego tak koniecznego dla odporności w przeciwnej doli.

Głównie liczą oni jednak na nas, na Polaków, — a temu nie można się dziwić. Wszak jesteśmy tu chyba obok Czechów najliczniejsi, im geograficznie najbliżsi, od lat dziesiątka z nimi najwięcej stosunki nas łączą i co prawda, z pomiędzy braci Słowian jesteśmy tu u siebie najswobodniejsi, to się zaprzeczyć nie da.

Jak się na Zjeździe przedstawimy, — niedaleka przyszłość pokaże, ale jakkolwiek postąpimy, zrobimy dla siebie nie dla kogo.

Bierzmy przykład z Czechów. W jakiej to liczbie oni do nas na Zjazdy i Zloty przyjeżdżają, — taką miarką my im odmierzmy — a wystarczy.

Oby głos ten i poprzednia odezwa brata Czecha pobudziły Straże nasze, byśmy przed Zjazdem bodaj w kilkuset zwołali się okrzykiem:

Jedziemy na Zjazd do Pragi! *B.*

## Strażackie ćwiczenia gimnastyczne.

### I.

### Ćwiczenia wolne.

Do ćwiczeń tych ustawia się korpus w kilka rzędów stosownie do miejsca ćwiczeń.

1.

Na komendę: „Na lewo, (prawo, od środka)— **rozstąp!**“ wszyscy otwierają rzędy w nakazanym kierunku na długość obu w bok wyciągniętych ramion.

2.

„Ręce na biodra **złóż!**“ Wszyscy przybierają postawę jak na „Baczność!“ (fig. 1.) i chwytają się rękami w biodrach. (fig. 2.).

3.

**„Stawanie na palcach stóp!“**

Na „**raz!**“ podnosi się z ziemi pięty powoli i przenosi ciężar ciała na palce (fig. 3.)

Na „**dość**!“ opuszcza się pięty również powoli.

4.

**„Kuczka!“**

Na „**raz**!“ podnosi się pięty, otwiera powoli kolana i ugina je tak, aby uda tworzyły z podudami mniej więcej kąt prosty. Ramiona wyciąga się do góry i tułów trzyma się prosto (fig. 4.)

Na „**dość!**“ prostuje się kolana, opuszcza pięty na ziemię i ręce na biodra.

5.

**„Przysiad!“**

Na „**raz!**“ jak poprzednio pod 4, (fig. 5) z tą odmianą, że pośladki prawie dotykają pięt, a uda przyjmują prawie poziome położenie.

„**Dość!**“ powracają do pierwotnej postawy.

**Uwaga.**

Stawanie na palcach, kuczki i przysiady możemy w ten sam sposób jak powyżej wykonywać też w postawie rozkrocznej. Na komendę 6. „Rozkrok **hop!**“ strażak podskakuje lekko w górę, rozkracza nogi i zeskakuje na palce na ziemię z roskroczonemi nogami. (fig. 6).

7. a)

**„Podnoszenie nóg naprzód!“**

Na „lewa — **raz!**“ podnosi się wyciągniętą lewą nogę naprzód tak wysoko jak to tylko możliwe (fig. 7.)

Na „**dwa!**“ opuszcza się nogę.

Na „prawa“ — **trzy!**“ podnosi się prawą nogę jak poprzednio.

Na „**dość!**“ opuszcza się ją.

b.)

**„Podnoszenie nóg w bok!“**

Na »lewa — **raz!**« podnosi się lewą nogę wyprostowaną na lewo w bok.

Na „**dwa**!“ opuszcza się ją.

Na „prawa — **trzy!**“ podnosi się prawą nogę wyprostowaną na prawo w bok.

Na „**dość!**“ opuszcza się ją.

c.)

**„Podnoszenie nóg w tył!“**

„Lewa — **raz!**“ nogę wyprostowaną w tył się podnosi.

„**Dwa**!“ opuszcza się.

„Prawa — **trzy**!“ w tył.

„**Dość**!“ opuszcza się.

8.

**„Wywijanie nogą!“**

„Lewa — **raz**!“ wszyscy podnoszą szybko lewą nogę naprzód, następnie wywijają łuk w tył i powracają do pierwotnej postawy (fig. 8.)

„Prawa **raz!**“ wszyscy podnoszą szybko prawą nogę naprzód, dalej jak poprzednio.

9.

**„Podnoszenie kolana!“**

„Lewe — **raz!**“ wszyscy podnoszą lewe kolano tak, aby udo zajęło poziome położenie. Podudo ma być zwieszone, końce stopy zwrócone w dół i na zewnątrz. (fig. 9.)

„**Dwa!**“ powracają do postawy pierwotnej.

„Prawe — **trzy!**“ wszyscy podnoszą kolana prawe, jak poprzednio.

„**Dość**!“ jak poprzednio na „**dwa**!“

10.

**„Podnoszenie i wyprężanie kolana!“**

„Lewe — **raz!**“ wszyscy podnoszą lewe kolano.

„**Dwa**!“ wyprężają silnie lewą nogę wprzód skośnie na zewnątrz. (fig. 10.)

„**Dość!**“ powracają do pierwotnej postawy.

„Prawe — **raz**!“ wszyscy podnoszą prawe kolano.

„**Dwa**!“ wyprężają silnie prawą nogę wprzód skośnie na zewnątrz.

„**Dość**!“ powracają do pierwotnej postawy.

11.

**„Kurczenie nogi!“**

„Lewa — **raz!**“ wszyscy podnoszą lewe podudo w tył do góry, kolana naprzód nie wyciągając, poczem na „**dwa**“ powracają do pierwotnej postawy.

„Prawa — **trzy!**“ wszyscy podnoszą prawe podudo w tył a następnie tak jak poprzednio (fig. 11), na „**dość!**“ do postawy.

12.

**„Podbijanie pięt!“**

Na „**raz**!“ skokiem w górę kurczymy oba podudzia w tył, jak fig. 11., równocześnie podnosimy ręce do góry (fig. 12.) i powracamy do pierwotnej postawy, skacząc na palce stóp.

13.

**„Podbijanie kolan!“**

Na **„raz!“** skokiem w górę podnosi się szybko oba kolana razem ku piersiom (fig. 13.) i równocześnie wyciąga się ręce do poziomu naprzód, zeskakując na palce stóp do pierwotnej postawy.

14. a)

**„Krążenie ręką wprzód!“**

Na „lewa — **raz!**“ podnosi się lewą rękę ze zamkniętą pięścią najpierw naprzód, a potem szybko i silnie do góry i krąży się nią kilka razy pionowo z boku ciała (fig. 14.)

Na **„dość!“** kładzie się rękę na biodro.

Na „prawa — **raz!**“ robi się to samo prawą ręką.

Na **„dość!“** jak poprzednio.

b)

**„Krążenie ręką w tył!“**

Na „lewa — **raz!**“ podnosi się lewą rękę z zamkniętą pięścią najpierw w tył, a potem szybko i silnie tyłem do góry krąży się nią kilka razy pionowo z boku ciała.

Na **„dość!“** ręka na biodro.

Na „prawa — **raz!**“ wykonywa się to samo prawą ręką.

Na **„dość!“** jak poprzednio.

**Uwaga.**

Krążenie rękami wprzód i w tył możemy w powyższy sposób wykonywać też równocześnie obiema rękami naraz.

15.

**„Rozkładanie rąk w bok!“**

Na **„raz!“** wyciąga się obie ręce z zamkniętemi pięściami naprzód poziomo.

Na **„dwa!“** nie zginając rąk w łokciach rozkłada się je szybko i energicznie w bok tak daleko jak na to ramiona pozwolą. (fig. 15.)

Na **„dość!“** składa się ręce na biodrach.

16.

**„Rzuty rąk w bok!“**

Na **„raz!“** podnosi się zaciśnięte pięści na piersi tak wysoko, aby kciuki dotykały ramion a łokcie boków ciała. (fig. 16.)

Na **„dwa!“** wyrzuca się szybko i energicznie ręce w bok poziomo!

Na **„dość!“** składa się ręce na biodrach.

17.

**„Rzuty rąk w dół!“**

Na **„raz!“** podnosi się zaciśnięte pięści (tył ręki skierowany ku dołowi) pod pachy; ramion i łokci nie wolno tutaj podnosić (fig. 17.)

Na **„dwa!“** wyrzuca się pięści prędko i energicznie w dół.

Na **„dość!“** ręce na biodra.

18.

**„Skłon w przód!“**

Na **„raz!“** podnosi się wyciągnięte ręce do góry.

Na **„dwa!“** przegina się tułów w biodrach (kolana wyprężone) naprzód tak, aby palce rąk wedle możności dotykały ziemi (fig. 18.)

Na **„dość!“** powraca się do postawy pierwotnej.

19.

**„Skłon wstecz!“**

Na **„raz!“** podnosi się wyciągnięte ręce do góry.

Na **„dwa!“** przegina się tułów w biodrach w tył o ile możności jak najwięcej, przyczem kolana muszą być wyprężone, a ćwiczący muszą stać na całych stopach. (fig. 19.)

Na **„dość!“** powraca się do pierwotnej postawy.

20.

**„Skłon na boki!“**

Na »w lewo — **raz!**“ wyciąga się do góry obie ręce.

Na **„dwa!“** przegina się tułów na lewo, o ile możności jak najwięcej, przyczem nie wolno przekręcać ani głowy, ani ramion; kolana muszą być wyprężone, a ćwiczący muszą stać na całych stopach. (fig. 20.)

Na **„dość!“** postawa pierwotna.

Na „w prawo — **raz!**“ wyciąga się do góry obie ręce.

Na **„dwa!“** przegina się tułów na prawo i o ile możności jak najwięcej, przyczem nie wolno przekręcać głowy i ramion; kolana wyprężone i t. d.

Na **„dość!“** powraca się do pierwotnej postawy.

21. a)

**„Zwroty tułowia!“**

Na „w lewo — **raz!**“ zwraca się powoli tułów od bioder począwszy na lewo; szyji przekręcać nie wolno, ćwiczący stoją na całych stopach.

Na **„dość!“** powraca się do pierwotnej postawy.

b)

Na „w prawo — **raz!**“ zwraca się powoli tułów na prawo, jak poprzednio. (fig. 21.)

Na **„dość!“** jak poprzednio.

c)

Na „w lewo i w prawo — **raz!**“ wszyscy zwracają powoli tułów na lewo, potem na **„dwa!“** na prawo, jak poprzednio i t. d.

Na **„dość!“** powraca się do pierwotnej postawy.

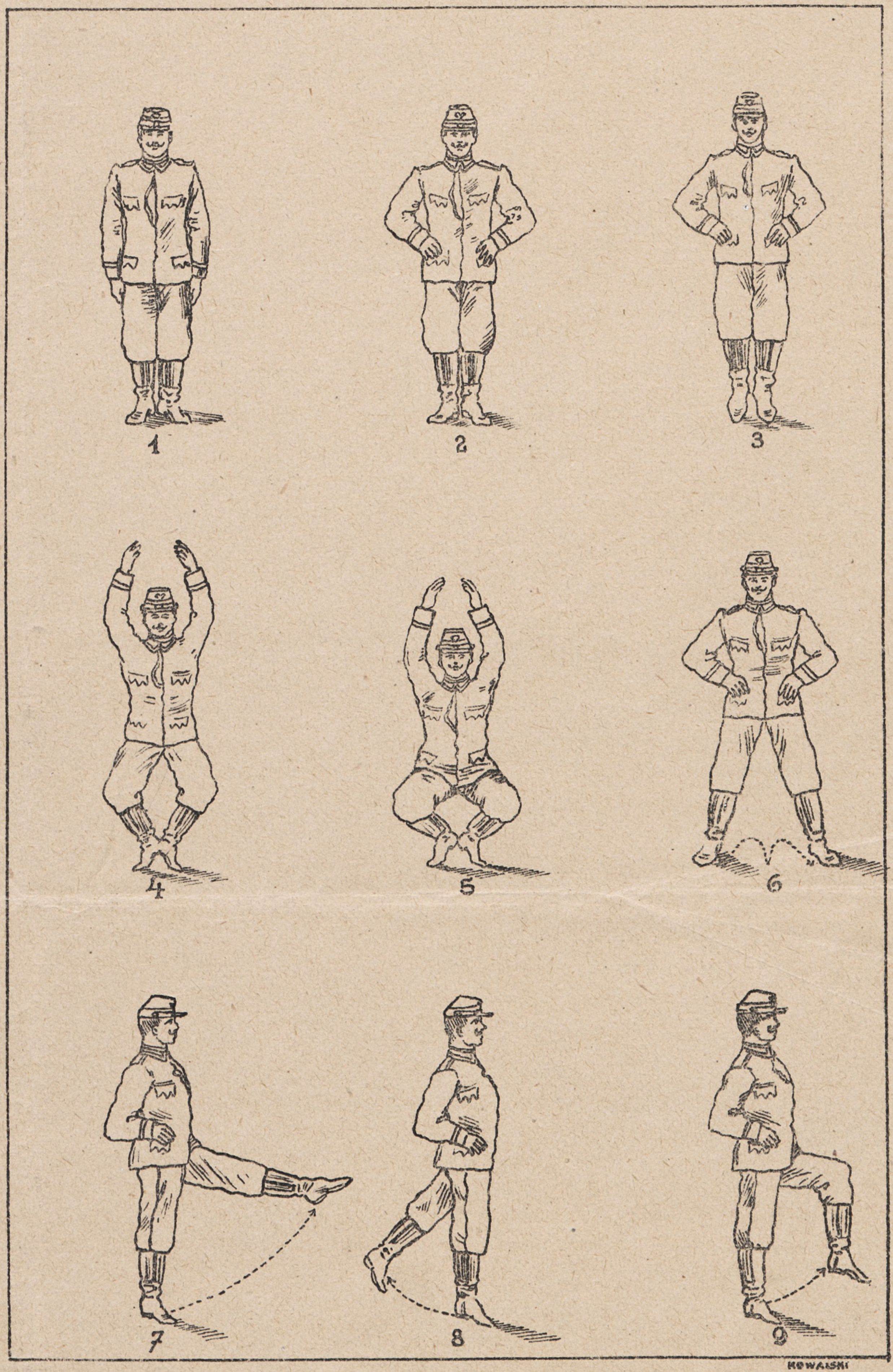
**Uwaga.**

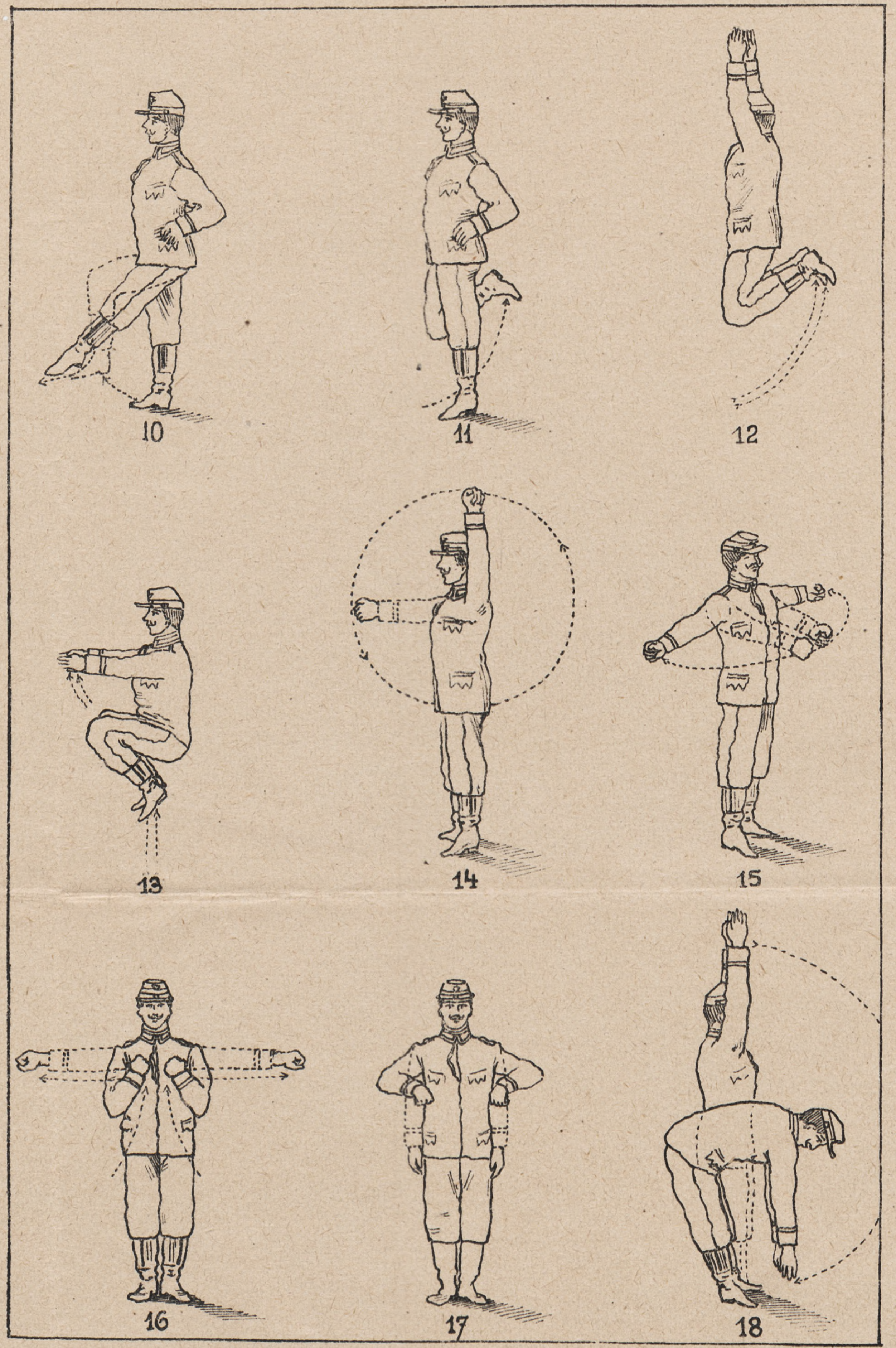
Skłony i zwroty wykonywamy też w postawie rozkrocznej.

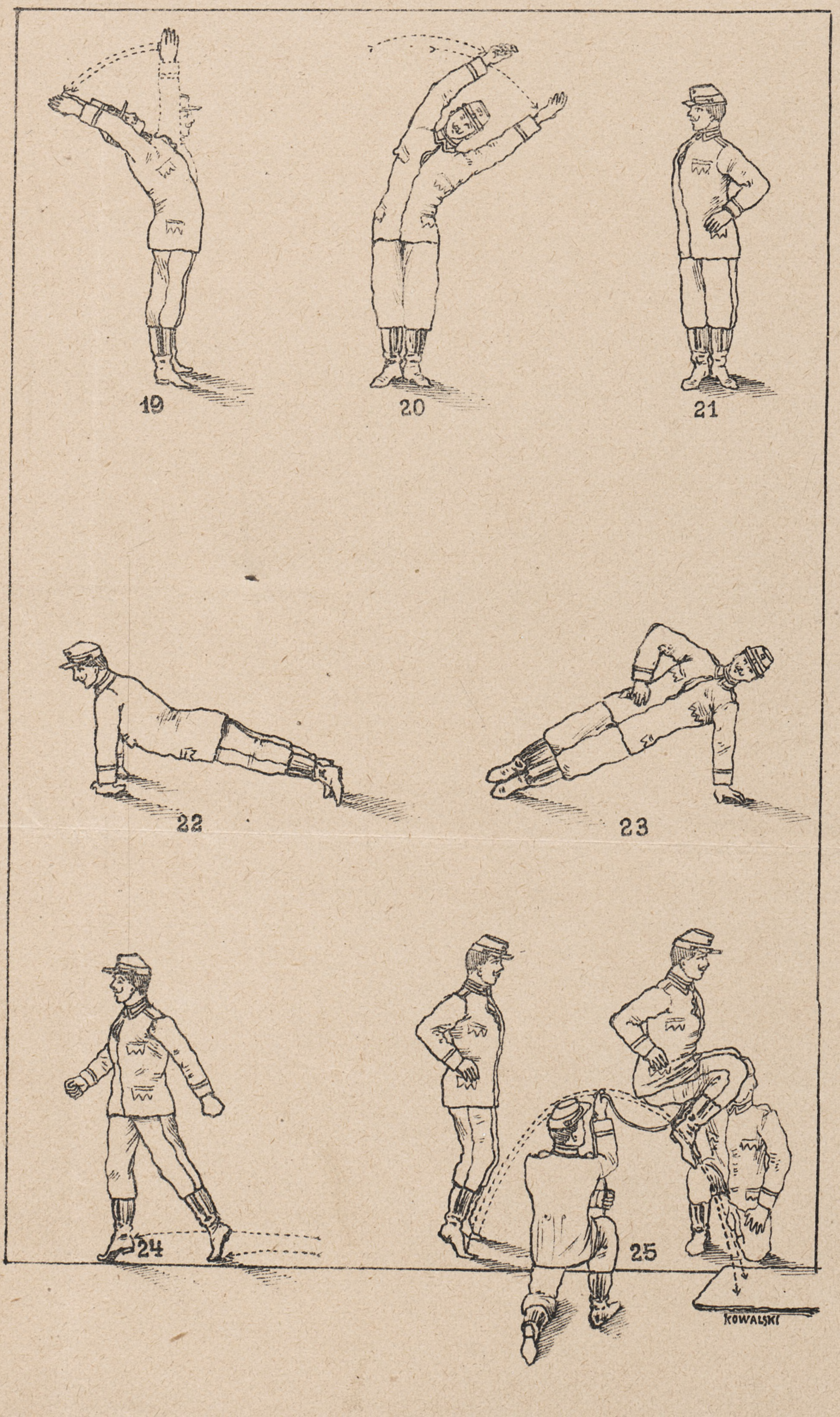
22.

**„Podpór leżąc przodem!“**

Na **„raz!“** wszyscy przysiadają, dłonie opierają przed sobą (palcami rąk do siebie) na ziemię, równocześnie wyrzucają obie nogi w tył, prostują je, opierając się palcami o ziemię, w krzyżach wyginają się w łuk, głowa w górę, ramiona proste. (fig. 22.)


1
2
3
4
5
6
7
8
9
KOWALSKI


10
11
12
13
14
15
16
17
18
KOWALSKI


19
20
21
22
23
24
25
KOWALSKI

d
n
v

s

Na **„dość!"** skokiem powracają w przysiad i prostują się do postawy.

23.

**»Podpór leżąc bokiem!«**

Na **„raz!"** wszyscy przysiadają, opierają lewą dłoń z boku o ziemię, równocześnie wyrzucają obie nogi w bok ku prawej stronie, prostują je, krzyże w łuk wyginają, ręka wolna na biodro.

Na **„dwa!"** skokiem wracają w przysiad i prostują się.

Na **„trzy!"** przysiadają, opierają dłonie prawe, wyrzucają nogi ku lewej stronie i t. d.

Na **„dość!"** do postawy.

**Uwagi.**

a) Każde ćwiczenie powtarza się dziesięć razy.

b) Przy powtarzaniu zastępuje się komendę: **„Dość!"** liczbą porządkową dokonanego powtórzenia, a więc: **„dwa"**, **„trzy!"**, **„cztery!"** **„pięć!"** . . . . , **„dziesięć!"** — więc: **„raz! dwa!"** — **„raz! trzy!"** — **„raz! cztery!"** — **„raz! pięć!"** i t. d. aż do **„raz! dziesięć!"**

c) Przy powtarzaniu tego ćwiczenia, w którem komenda: **„dość!"** nie przychodzi, zastępuje się komendę: **„raz!"** liczbą porządkową dokonanego powtórzenia, więc: **„raz!"**, **„dwa!"**, **„trzy!"** , . . . . **„dziesięć!"**

## III. Ruch Towarzystw strażackich.

**Głogów.** W dniu 24. maja odbyło się walne zgromadzenie straży pożarnej w Głogowie. Wybrani zostali: prezesem Rudolf Menerka, naczelnikiem Augustyn Hliniak, zastępcą Karol Kamler. I Komendantem Jan Osieniak, II Komendantem Franciszek Bylicki, III Komendantem Antoni Pado, IV Komendantem Jan Kościuszko, Adjutantem Ludwik Osieniaka, Sekretarzem Jan Tęcza.

**Kałusz.** Na dniu 8-go czerwca br. wybrano:

Ludwika Fussa burmistrza, prezesem, Andrzeja Treitza, naczelnikiem, Jakóba Wirtha, tegoż zastępcą.

Do Wydziału weszli: Romuald Sobol, Aleksander Ćwiertnia, Henryk Haydler.

**Dębica.** Dnia 24. maja odbyło się walne zgromadzenie ochotniczej straży pożarnej w Dębicy, na którem przeprowadzono następujące uchwały, a mianowicie:

1) przyjęto do zatwierdzającej wiadomości i udzielono Radzie nadzorczej absolutoryum z rachunków za rok 1902, wykazujące dochód w kwocie 972 K. 40 h., wydatki w kwocie 406 K. 31 h.

2) udzielono instruktorowi renumeracyę za r. 1902 w kwocie 30 K. a trębaczowi 15 K.

3) dokonano wyboru wydziału nadzorczego, w skład którego weszli: Andrzej Szafraniec, jako naczelnik i przewodniczący, Stanisław Studnicki, jako zastępca naczelnika, Józef Pietruszewski, Franciszek Mielecki, Karol Mielecki i Maksymilian Janasiewicz, jako komendanci oddziałowi, a Antoni Grzebień, Michał Bochniewicz, Michał Bacher i Marcin Siepierski, jako zastępcy komendantów oddziałowych.

**Bochnia.** Na walnem zgromadzeniu w dniu 3. maja zamianowano komendantem oddziału I Jana Michnika, a komendantem oddziału III Franciszka Ziętkiewicza. Sekretarzem wybrano Wincentego Chrobaka. a do Komisyi kontrolującej: D-ra Andrzeja Wcisłę, Franciszka Marca i Alojzego Hozera, zaś do Sądu honorowego: Władysława Siemińskiego, Jana Michnika, Wincentego Chrobaka, Franciszka Ziętkiewicza i Józefa Pletego.

**Osiek koło Oświęcimia.** W dniu 31. maja przeprowadzono wybór naczelnika i 3 komendantów oddziałowych, którymi zostali wybrani: Jan Kusak, Jędrzej Klęczar, Franciszek Kawczak i Stanisław Dziedzic.

## IV. Kronika pożarów.

**Pożar w Żywcu.** W dniu 26. maja b. r. około godziny 8 wieczorem wybuchł w mieszczańskich stodołach wielki pożar, który zniszczył 10 stodół i 1. budę z karawanem pogrzebowym.

Szkoda zrządzona przez pożar wynosi około 20.000 Kor., ubezpieczoną była w Towarzystwach asekuracyjnych na 14.560 Kor.

Przez silną akcyę ochotniczej straży pożarnej żywieckiej przy pomocy straży pożarnej z Zabłocia, Pawlusia i Ispu uratowano około 50 stodół, które się już zajmowały od gorąca, oraz uratowano skład desek tartaku parowego, który o kilka kroków od palących się stodół był położonym, a który również od gorąca się już zajmował.

## V. Rozmaitości.

**Awantura w Żółkwi.** W jednym z lwowskich dzienników w opisie uroczystości żółkiewskiej z dnia 24 maja podano, że w bójce, którą wszczęto przed wiecem wzięła udział straż ochotnicza żółkiewska.

Wiadomość ta nie polega na prawdzie, bo Zarząd miasta Żółkwi, pismem z dnia 5. czerwca 1903., do L. 2483., uwiadomił Związek, że miejscowa ochotnicza straż pożarna, wraz ze strażami z Mostów Wielkich, Rawy, Niemirowa i Żółtaniec użytą była podczas pochodu i odsłonięcia pomików jako straż honorowa do utrzymywania porządku, a na wiecu ludowym straże pożarne udziału nie brały.

**Smutne.** *Echo Przemyskie* z dnia 14. czerwca 1903. donosi, że Dr. Smutny wniósł rekurs do Rady miejskiej w Przemyślu przeciw wypłacaniu subwencyi przemyskiej ochotniczej straży pożarnej wychodząc z zasady że w obec straży miejskiej, ochotnicza straż pożarna jest zupełnie zbyteczna.

Długi artykuł kończy się następująco:

„I tak apatya, a nawet pewnego rodzaju lekceważenie tak pożytecznej i potrzebnej instytucyi ogarnia coraz szersze koła.

Dawniej sfery urzędnicze uważały sobie za zaszczyt nosić mundur ochotnika straży pożarnej, dziś tylko rzemieślnik, mieszczanin spieszy na ćwiczenia, słucha komendy, nieraz rzuca swój warstat, przerywa spoczynek nocny i spieszy ratować mienie a czasem i swe życie poświęca zagrożone strasznym żywiołem ognia. Na domiar p. wiceburmistrz w zamian za usługi oddane przez ochotniczą straż w ciągu lat trzydziestu — powiada: szkoda pieniędzy, ochotnicza straż pożarna zbyteczna! — My na to tylko skromne pytanie postawimy: Czy to sprawiedliwe, rozumne, czy to po obywatelsku?"

**Wodotrwały materyał.** W Anglii wyrabiają obecnie materyał pod nazwą „bubarri", który się odznacza doskonałą nieprzemakalnością i nieobecnością w nim kauczuku. Wskutek tego tkanina jest nader lekka i przez to przydatna na odzież dla strażaków, mianowicie dla tych z pomiędzy nich, którzy wystawieni są na przemoknięcie wodą, podczas pracy.

**Nowy hełm ratunkowy.** W najnowszym czasie zbudowany został hełm aluminiowy w połączeniu z butelką tlenu, który zaopatrzony jest w okulary z miki. Nader lekki hełm, ważący około 400 gramów, mocą gumowej obrączki przylega szczelnie do karku strażaka w taki sposób, że osoba nosząca hełm, może głową swobodnie poruszać, będąc jednocześnie zupełnie zabezpieczoną od wpływów zewnętrznego powietrza.

Olbrzymi ten hełm waży zaledwie $^1/_2$ kilo, przystaje ściśle do ramion, nie ścieśnia poruszeń głowy, daje on się przyciągnąć dowolnie za pomocą szelek i pasa. U pasa umocowany jest wytrzymały na 250 atmosfer zbiornik z 60 litrami tlenu. Potrzebna strażakowi do oddychania ilość tlenu dochodzi do hełmu za pośrednictwem rurki łączącej ten ostatni ze zbiornikiem, przy którym znajduje się kranik. Znajdująca się przy hełmie klapka ruchoma służy do wypuszczania z niego powietrza zużytego, z przodu jest okienko mikowe.

Hełm omawiany zakrywający całą głowę, może też być użytecznym przy dostawaniu się do pomieszczeń napełnionych trującymi wyziewami i gazem.

Opisany hełm z przyborami wyrabia firma J. G. Gisel w Griesheim n|M; kosztuje 120 marek bez tlenu.

**Ubranie ochronne.** Prof. Artemiew z Kijowa wykonał niedawno w laboratoryum dla wysokich napięć prądu elektrycznego, utrzymywanem przez firmę Siemens & Halske w Berlinie, zajmujące próby zastosowania wynalezionej przez siebie odzieży ochronnej. Składa się ona z ubrania, sporządzonego z delikatnej i gęstej gazy mosiężnej, otulającej całe ciało razem z rękami, nogami i głową. Ciężar takiego ubrania ochronnego wynosi 1.5 *kg.*, powierzchnia zaś jego chłodząca 15.000 $cm^2$ tak, że w ciągu kilku sekund można podawać z ręki do ręki prąd o 200 *amp.* bez doznania uczucia rozgrzania. Doświadczenia były wprost zdumiewające i wykazały, że człowiek uzbrojony w takie ubranie ochronne, może bez niebezpieczeństwa wykonywać wszelką pracę na przedmiotach wystawionych na wysokie napięcie. Prof. Artemiew dobywał sam osobiście, stojąc bez izolacyi na podłodze, iskry z owego przewodu, którym przechodził prąd o napięciu 75.000 *volt.* Później zwiększono to napięcie nawet do 150.000 *volt.* Próby dotknięcia przewodów i t. d. odbywał prof. Artemewiew sam na sobie, nie doznając najmniejszego działania prądu na swój organizm. Pierwsze ubranie ochronne tego rodzaju sporządzono w elektrotechnicznej pracowni politechniki w Kijowie i zastosowano je dla ochrony pracujących w tem laboratoryum praktykantów; wypróbowanie ubrania odbyło się tamże, aż do napięcia 100.000 *volt.*

**Czy ciało ludzkie może się zapalić?** Od czasu do czasu daje się słyszeć zdanie, że ciało alkoholików może uledz samozapaleniu. Niedawno w Ameryce pewien murzyn, pijak, przyszedłszy do domu papierem zapalił latarnię poczem chciał zadmuchnąć papier. W tejże chwili oddech jego zapalił się sinym płomieniem, a potem całe ciało prędko zwęgliło się. Pomimo szybko podanej pomocy lekarskiej, murzyn w ciągu 2-ch godzin życie zakończył. Donoszą o drugim podobnym wypadku zapalenia się ciała ludzkiego, wskutek wdychania płomienia przez człowieka w stanie opiłym.

**Suszenie butów.** „Wynalazek" suszenia mokrych butów polega na tem ażeby natychmiast po zdjęciu ich z nóg, wsypać do nich i wypełnić je całkowicie owsem, a następ ie zostawić przez noc w suchem miejscu, np. nieopodal pieca. Ziarno owsa ma własność szybkiego pochłaniania wilgoci, wyciągnie ją zatem ze skóry, a owies wysypany z butów może iść bez szkody do żłobu. Obsuszone w ten sposób buty mogą już bez obawy kurczenia się skóry. wysuszone być do reszty przy ciepłym piecu lub słońcu.

**IV. Zlot sokolstwa.** W dniach 28. i 29. czerwca odbył się we Lwowie IV. Zlot sokoli. Uroczystości, jakie z okazyi tego Złotu zostały urządzone, wypadły wspaniale i wywołały powszechny i niebywały zapał.

Zlot przybrał cechę wielkiej uroczystości narodowej. Do nadania zlotowi charakteru niezwykle podniosłej narodowej manifestacyi, przyczynił się poważny i serdeczny zarazem nastrój, który wyrobił się i zawładnął umysłami zaraz przy powitaniu gości i przetrwał przez oba dni następne. Padło też wiele enuncyacyi z różnych stron, których nie słyszy się tak często, a które świadczyły o wielkiem politycznem i społecznem wyrobieniu się opinii polskiej w szerokich sferach sokolich.

Sokolstwo polskie ma prawo być dumnem z turnieju lwowskiego. Wypadł on wprost imponująco i świadczył, że idea sokola wzrasta i wzmacnia się, a rozmiarami przewyższył wszystkie zloty poprzednie naszego kraju. Miasto Lwów objawiło także ze swej strony tyle serdeczności i zainteresowania się gośćmi sokolskimi, że pobyt wielotysięcznej rzeszy sokolej w murach jego pozostanie na długie czasy pamiętnym.

Przybyło przeszło 6000 Sokołów z Galicyi, około 100 Wielkopolan, około 1000 Czechów, Morawian, Ślązaków i Chorwatów.

**Nowy Marszałek kraju.** Po dwuletniej przerwie obejmuje hr. Stanisław Badeni powtórnie laskę Marszałka krajowego.

**Obrona pożarna w powiecie myślenickim** W d. 8., 9. i 10. z. m. odbył się w Myślenicach powiatowy kurs pożarnictwa, urządzony przez Wydział powiatowy. Na nabożeństwo inauguracyjne przybyło oprócz korpusu myślenickiej ochotniczej straży pożarnej, przeszło 120 umundurowanych strażaków ochotników z gmin wiejskich, bo w powiecie myślenickim istnieje 16 kompletnie umundurowanych i uzbrojonych ochotniczych straży pożarnych. Straże te nie istnieją tylko na papierze, jak to gdzieindziej bywa, ale istnieją faktycznie, należycie się rozwijają i zawsze spieszą ze skuteczną pomocą sąsiadom. Wyszczególniona powyżej ilość straży pożarnych otacza kręgiem miasto Myślenice, a zawdzięcza swoje założenie, swoją egzystencyę poświęceniu i nierzadko ofiarności inżyniera powiatowego, Emila Schünkego i sekretarza Rady powiatowej, Edwarda Kleberta. Rzadki zapał strażacki, którym ci dzielni strażacy są obdarzeni, powoduje, że wyjeżdżają oni w okolicę na każde walne zgromadzenie, większe ćwiczenia strażackie, krzewiąc tam ideę i ducha strażackiego. Do zasłużonych pionierów sprawy pożarnictwa zalicza powiat także Ignacego Gorączkę, członka wydziału powiatowego i Jana Pindelę, myślenickiego burmistrza, tudzież prawie wszystkich innych urzędników i funkcyonaryuszów powiatowych. Wydział powiatowy myślenicki niech służy przykładem dla innych. Sprawę podnosimy publicznie z uznaniem dla urzędników wydziału powiatowego w Myślenicach i innych strażaków z duszą strażacką i sercem.

**Ochotniczych straży pożarnych** było w Księstwie Cieszyńskiem z końcem czerwca 1903 r. 66, mianowicie w powiecie bielskiem 12, w strumieńskim 2, w skoczowskim 5, frysztackim 12, w bogumińskim 15, w jablonkowskim 6, w cieszyńskim 7, w rydeckim 7. W polskich gminach powiatu bielskiego wszystkie straże mają polskie statuty, natomiast w powiatach frysztackim i bogumińskim wszystkie polskie gminy, z wyjątkiem Skrzeczonia, mają albo niemieckie abo czeskie statuty; w powiecie jabłonkowkim mają niemieckie statuty straże w Istebnej i Nydku, w cieszyńskim: Sibica, Trzyniec, i Górny Żuków. Straże w polskich gminach powinny się koniecznie o to postarać, aby wszędzie były i statuty i komenda polskie, bo czyż ktoś słyszał na świecie, aby Niemcy założyli straż pożarną z polskimi statutami i polską komendą? *Gwiazdka Cieszyńska*

## Opodatkowanie asekuracyi na rzecz gminy.

Rada m. we Lwowie uchwaliła niedawno w zasadzie nałożyć gminny podatek na wszystkie operujące w mieście zakłady asekuracyjne ogniowe w wysokości 2 proc. od pobranych premii brutto. W wykonaniu tej uchwały magistrat opracował projekt ustawy, określającej bliżej ten podatek i przedłożył go Wydziałowi krajowemu, celem uzyskania uchwały Sejmu, albowiem tylko w drodze ustawy krajowej taka opłata może być wprowadzona. Wszelako już zaraz w tem pierwszem stadyum sprawy rzecz cała natrafiła na pewne trudności. Na sprawozdanie magistratu odpowiedział Wydział krajowy dłuższym reskryptem, w którym podnosi różne zarzuty przeciw nowo projektowanemu podatkowi.

Wydział krajowy sądzi, że podatek powyższy będzie niezawodnie przerzucony na opłacających premie, niema bowiem środka do zniewolenia towarzystw, iżby podatek rzeczony pokryły z własnych funduszów.

Stąd następstwo, iż ci, którzy dbając o bezpieczeństwo ogniowe swego mienia, asekurują je, będą za to pociągnięci jeszcze do uiszczania nowego podatku, czem nadto zwiększy się i tak już znaczne obciążenie właścicieli realności we Lwowie.

Zachodzić przeto może obawa odstraszenia od ubezpieczenia nawet dotychczasowych asekurujących swoje mienie.

Korzyść natomiast odniosą także wszyscy ci, którzy licząc się z faktem wprowadzenia należytych środków obronnych przeciw pożarom i faktem dokonanego ubezpieczenia od ognia ze strony sąsiadów, swego mienia nie ubezpieczają, a tem samem wolni będą także od podatku gminnego.

Zasada więc, że ciężar na rzecz użyteczności publicznej winien być na wszystkich równomiernie rozdzielony, zostałaby zupełnie pominiętą, a właściwie zostałaby pogwałconą.

Wreszcie i wynik finansowy projektowanego podatku gminnego zdaje się nie przedstawia się tak korzystnie, iżby mógł usprawiedliwić przeprowadzenie projektu nawet z pominięciem powyższych zarzutów, albowiem 2-procentowy podatek np. od Krakowskiego Towarzystwa, które we Lwowie ma znaczną przewagę nad innemi Towarzystwami asekuracyjnemi, przyniósłby około 3.000 koron do 3.200 kor. rocznie, z czego jednak potrącić należy płaconą dotąd przez to Towarzystwo roczną subwencyę dla tutejszych straży ogniowych w kwocie 600 K., subwencya ta bowiem najprawdopodobniej odpadłaby z chwilą wprowadzenia podatku gminnego od premii.

Wogóle zaś żąda Wydział, aby nieco obszerniej przedstawić motywy, któreby uzasadniały wprowadzenie projektowanego podatku, a nadto podać chociaż przybliżone daty co do spodziewanego dochodu i połączonych z wprowadzeniem w życie i poborem podatku kosztów administracyi, jak wreszcie przedłożyć spis szczegółowy operujących we Lwowie Towarzystw asekuracyjnych od ognia i pobieranych przez nie premii na ubezpieczenie od ognia nieruchomości i ruchomości we Lwowie.

Wskutek tego reskryptu magistrat zajmował się tą sprawą ponownie i postanowił konsekwentnie raz zajętego stanowiska nie zmieniać. Co do żądanych cyfr spodziewanego dochodu — te nawet w przybliżeniu nie są znane, albowiem asekuracye miejscowe, na wyrażone żądanie podania cyfr uzyskanych premii odpo-

wiedziały bardzo dyplomatycznie — a udzielone bilanse skonstruowane są tak kunsztownie, że owej cyfry z całą pewnością wydedukować niepodobna.

**Z humorystyki.**

1) (Autentyczne — podczas kursu pożarnictwa we Lwowie).

Nauczyciel: .... tak, prądnik powinien się odznaczać rozwagą, zimną krwią i t. d., a czemże powinien się odznaczać naczelnik?

Odpowiedź: Naczelnik powinien się odznaczać .... czerwoną czapką.

2) Podczas próby sikawki puścił strażak prąd wody na gawiedź).

Chłopczyk do ojca: Ojcusiu chciałbym zostać strażakiem!

Ojciec: Dlaczego?

Chłopczyk: Boby mi wolno było na chłopców sikać.

3. W pewnej miejscowości nie przyszedł do skutku lokalny kurs pożarnictwa. Naczelnik straży, zapytany o przyczynę, odrzekł:

„E, jeszczeby później psiojuchy więcej odemnie umiały!“

**Ogniotrwałą farbę asbestową** produkuje fabryka „Natalin“ L. S. Hassfelda w Poraju w Królestwie Polskiem.

Farba ta, uznana za najpraktyczniejszą na Zjeździe ogniowym w Moskwie r. 1902 i odznaczona na wystawach w Warszawie i Łodzi, schnie prawie pod ręką i jest równie wydatną od farb olejnych, a tańszą od nich. Jeden pud t. j. 16·38 *klg.* w kolorze białym kosztuje 5, w innych kolorach 6 rubli tj. około 1·2 k. za *klg.* Sposób użycia farby jest taki sam, jak przy farbach olejnych. Jednym pudem można pokryć powierzchnię 8 sążni □ t. j. około 36 metrów □ pociągając ją trzykrotnie. W miejscach wilgotnych i na zewnątrz budynków należy po trzyrazowem pomalowaniu farbą asbestową, pociągnąć ją jeszcze raz cieńko pokostem lub olejem mineralnym.

Na ostatniej wystawie w Łodzi, dnia 4-go lutego b. r., odbyła się próba co do ogniotrwałości farby asbestowej. Służyły do tego dwa domki. Oba miały wymiary jednakowe. Domek pomalowany farbą był pokryty ogniotrwałą tekturą, wyrobu tejże samej fabryki „Natalin“, drugi zwykłą papą. W oba domki włożono jednakową ilość strużyn drzewnych, obrzynków papierowych i oblano je jednakową ilością nafty, wewnątrz i zewnątrz, następnie jednocześnie zapalono. Po upływie 17 minut domek niepomalowany zgorzał prawie doszczętnie, kiedy pomalowany w niektórych miejscach zaczął się zaledwie zwęglać i to tylko w tych, gdzie odpadła farba asbestowa. Po upływie 25 minut pierwszy obrócił się w zgliszcza, a na drugim dach zaledwie został uszkodzonym przez płomienie, zewnętrzna zaś powierzchnia ścian pozostała prawie nieuszkodzoną.

## VI. Poczta Redakcyi.

Posiedzenie Rady zawiadowczej odbędzie się w dniu 11. lipca. Podania o honorowe odznaki należy wnosić bezzwłocznie.



Redaktor odpowiedzialny: Szczerbowski Antoni. Nakładem „Związku ochotniczych straży pożarnych“.

Z drukarni Pillera i Spółki we Lwowie.